

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośniami w agencjach . . .	2,85 „
Na pocztę, już z odnośniami . . .	2,80 „
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 „
Na pocztę już z odnośniami . . .	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — części kwoty abonamentowej. —

## OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowe ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Sroda Weroniki i Zenona  
Czwartek 7 braci mm. syn Felc.

CHOJNICE, czwartek dnia 10 lipca 1930 r

Słońca wschód 3 50 zachód 20 19  
Księżycy wschód 20.08 zach. 1.48

## Szańce zaczynają się kruszyć

W warszawskim „Robotniku“ (nr. 190) pojawił się artykuł b. ministra Stanisława Thugutta o następstwach zjazdu krakowskiego. Ze względu na osobę autora i treść jego wywodów — podajemy w skróceniu główne jego poglądy. —

Pan prezes rady ministrów zapowiedział w swoim wywiadzie, że z kongresu krakowskiego wyciągnie w najbliższym czasie należyte konsekwencje. — Według krążących pogłosek konsekwencją najbliższą ma być wytoczenie procesu organizatorom i mówcom zjazdu. Im częściej i im bardziej otwarcie będziemy mówili o obecnym położeniu kraju — tem lepiej. Ze tym razem odbyło by się to na sali sądowej, której dostojna atmosfera podnosi dyskusję na najwyższy poziom, można się z tego tylko szczerze cieszyć.

Poza tem czekamy, nawet dość niecierpliwie czekamy. Narazie jednak słusznym będzie pomówić o innych konsekwencjach kongresu, które, zdaje się, p. premierowi nie przychodziły wcale do głowy.

Pierwszą z nich jest oczyszczenie placu boju. Zdawien dawna praktykowanym sposobem marsz Piłsudskiego jest otaczanie się szeregiem szanów, które mają bronić dostępu do jego stanowiska jako wodza, twórcy i jedynego kierownika walki. — Temi szanami są zarówno osoby, jak tworzone doraźne instytucje, których jedynym celem ma być służba osobie głównej za tarczą lub latarni Otóż w ostatnich czasach te szanice zaczynają się kruszyć. Niektóre grupy załamują się, inne wręcz się cofają. Pęka i rozpada się wielki okop Bloku Bezpartyjnego.

Szańcem do ostatnich chwil nietkniętym i bardzo — wygodnym była osoba i urząd Prezydenta Rzeczypospolitej, za którego formalnie najwyższe decyzje można było chować się bezpiecznie. Bezpieczeństwo polegało na tem, że w ciągu całych czterech lat opozycja nigdy tej pozycji nie atakowała, sądząc słuszenie że zgodnie z duchem konstytucji i systemu parlamentarnego musi być w państwie ktoś, kto z urzędu stoi poza wirami walk partyjnych. To się skończyło, skończyło się na pewno nie z winy opozycji. Nie przesądzając dalszego rozwoju wypadków, należy stwierdzić, że w ten sposób rzeczy zostały uproszczone i na placu boju zarysowują się coraz wyraźniej wyłącznie dwaj przeciwnicy istotni: marsz. Piłsudski i niewątpliwie znakomita większość narodu polskiego.

Konsekwencją drugą jest utrwalenie się w świadomości mas przekonania, że zły stan gospodarczy jest skutkiem wielu przyczyn, ale przede wszystkim chaosu prawnego, w którym Polska żyje. Wszędzie, a zwłaszcza w kraju mało wyrobionym politycznie masa, zajęta twardą walką o byt jest mało skłonna do rozważania subtelności prawno - konstytucyjnych. — Kongres miał za zadanie wytłumaczyć jej między innymi, że w państwie, w którym dyktatura płacze się obok parlamentaryzmu, w którym niema obowiązującego wszystkich prawa, zjawiskiem powszechnym nato miast jest wzajemna nieufność i obawa jutra — nie może być mowy o normalnym życiu gospodarzem, a więc i o normalnym zarobku. Sądząc z zachowania się uczestników zjazdu, ta prosta prawda jest już własnością ogółu. To duży krok naprzód.

Trzecią wreszcie konsekwencją jest przyspieszenie biegu spraw. Jest cechą charakterystyczną naszego konfliktu państwowego, że rozwija się on niesłychanie ospale, jest mało jasny, wchodzi w różne ślepe uliczki i potem z nich ze stratą czasu nawraca. Tym razem posunęliśmy się daleko naprzód. Oczywiście, Rubikony przekracza się tam i z powrotem niekiedy. Nie widzę jednak żadnego powodu, dla którego mielibyśmy, a nawet moglibyśmy się cofnąć. Sanacja ani jej wódz się nie zmienia; jest to właśnie punktem wyjścia, że się zmienić nie chcą, nie potrafią, nie mogą. Pan premier zapowiadał przy obejmowaniu urzędu, że

## Rada naczelna Chrześc. Demokracji

Warszawa. Dnia 7 obradowała w Warszawie Rada Naczelna Chrześcijańskiej Demokracji, która po żywej dyskusji przyjęła następującą uchwałę:

— „Rada Naczelna Ch. Dem. przyjmuje do wiadomości sprawozdanie o obecnej sytuacji politycznej w kraju wygłoszone przez prezesa Chacińskiego. Dalej Rada Naczelna akceptuje stanowisko wydziału wykonawczego i klubu parlamentarnego, w szczególności zaś zatwierdza udział posłów i senatorów Chrz. Dem. na kongresie centrolewu w Krakowie.

Rada Nacz. udziela aprobaty klubowi parlamentarnemu na dalszą współpracę ze stronnictwami demokratycznymi, wchodzącymi w skład t. zw. centrolewu, zastrzegając, że przez współpracę nie będą naruszone ideały i postulaty programowe ruchu Ch. Dem.“

Deklaracja domaga się również likwidacji „systemu pomajowego“.

Uchwałą tą Rada Naczelna przechodzi do porządku dziennego nad przeróżnymi dywersjami

niektórych „samodzielnych“ polityków chadeczkich.

Ponadto donoszą do ABC. (nr. 185 z dnia 7 7 br.):

— „Po kongresie krakowskim zaczęły się podziemne marsze i kontrmarsze ze strony grupy pułkownikowskiej. Chodzi o rozbitcie centrolewu. Pierwszy atak rozpoczęto na Chrześcijańską Demokrację przy pomocy „utajonych“ sanatorów, siedzących do tej pory w Ch. Dem

Atak ten ma być wykonany przez senatorów i „sanatorów“ Makarawicza i Thulliego oraz osławionego w Wielkopolsce redaktora Teski.

Jak się walka ta w Chrz. Dem. skończy?

Być może, że pp. Makarewicz i Teska opuszczą szeregi Ch. Dem. i przejdą na łono BB. Nie będzie to jednak dla Ch. Dem. wielka strata, bo nie reprezentują oni, poza swymi osobami, żadnej zorganizowanej siły“.

(W kołach sanacji na zjeździe Rady Naczelnej Chrz. Dem. spodziewano się o wiele głębszego fermentu. Spałito na panewce.

## Odpowiedź Włoch na memorjał Brianda

Rzym. Odpowiedź włoska na memorandum Brianda zawiera szereg uwag w sprawie podstaw na jakich rząd francuski oparł swój projekt. W pierwszej części rząd faszystowski przyjmuje do wiadomości, iż chodzi tu tylko o system współpracy, opartej na idei unji, nie zaś na idei zjednoczenia, i że należy uszanować całkowitą suwerenność i niepodległość polityczną wszystkich państw. Te zasady rząd faszystowski pragnie dać interpretację dość obszerną, pragnąc, aby została wyzyskana w kierunku zapewnienia praw małych państw, oraz zmazania jakiegokolwiek istniejącej jeszcze linii demarkacyjnej między narodami po konanami i zwycięskimi.

Rząd faszystowski proponuje następnie, aby do wzięcia udziału w procedurze utworzenia unji zaproszone zostały także Rosja i Turcja, ponieważ ważniejsze interesy tych państw byłoby sprzeczne z celami solidarności europejskiej. Niezaproszenie Rosji i Turcji — przesądziłoby przystąpienie tych dwóch krajów do unji, która winna objąć wszystkie największe państwa Europy, gdyż w przeciwnym razie stworzy nie wielki kompleks państw, lecz podział Europy na wrogie ugrupowania.

W drugiej części odpowiedzi rząd faszystowski rozpatruje stosunek między Unją federalną a Ligą Narodów, wyrażając opinię, iż we wszystkich wypadkach winno się czuwać nad niedopuszczeniem do osłabienia idei solidarności między narodami, na której oparta jest instytucja Ligi Narodów. Na niebezpieczeństwo to wskazuje szcze gołnie fakt, że powstanie jednego ugrupowania kontynentalnego mogłoby zdecydować o powstaniu innych ugrupowań, narażając w ten sposób

na szwank jedność organiczną Ligi Narodów. Rząd faszystowski sprzeciwia się projektowi utworzenia w unji federalnej Europy organizmu Ligi Narodów z jej plenarnym zgromadzeniem, oraz Radą, złożoną z kilku państw. Wszystkie państwa największe i najmniejsze winny przyjmować identyczny udział w funkcjonowaniu Unji i winny im przysługiwać stałe miejsca w radzie Unji.

Zdaniem rządu faszystowskiego Unja europejska, aby mogła być objęta w ramach Ligi Narodów, winna posiadać te same przesłanki polityczne, co pakt Ligi, to znaczy ograniczenie zbrojeń, gwarancje przeciwko najeźdźcy, oraz pokoju we załatwieniu sporów międzynarodowych. Bezpieczeństwo bez zbrojenia nie jest oparte na trwałych podstawach. W chwili obecnej system bezpieczeństwa opiera się na potrójnym systemie gwarancji a mianowicie na pakcie Ligi Narodów na pakcie w sprawie wyrzeczenia się wojny jako środka likwidowania sporów międzynarodowych i wreszcie na traktacie locarneńskim. Aby osiągnąć postęp, nie jest koniecznym wzmocnienie tego systemu gwarancji, lecz jest niezbędnym przeprowadzenie rozbrojenia.

Odpowiedź włoska kończy się słowami: „rozbrojenie, ta podstawowa zasada, która w memorandum rządu francuskiego nie została wyraźnie sformułowana stanowi — zdaniem rządu faszystowskiego — podstawowy punkt wyjścia dla dzieła łączności moralnej między narodami dla postępu ogólnego zagadnienia bezpieczeństwa, dla dania praktycznej treści oraz elementarnej racji bytu projektowi europejskiej unji federalnej“.

z tym Sejmem już rozmawiać nie może. Istota rzeczy jest szersza: oni już z żadnym Sejmem rozmawiać nie mogą. Cóż zresztą po rozmowie, której wyniki w najlepszym wypadku nie mogą dać nic więcej ponad krótkotrwałe zawieszenie broni. Nic nam po zawieszeniach broni, kiedy równocześnie czas idzie, pogłębiając marazm, odzwyczajając społeczeństwo od szacunku dla prawa, niszcząc nasze zasoby moralne i materialne.

Kongres krakowski to niewątpliwie zaostrenie stosunków. Ale jeśli mamy wypić koniecznie gorzkie lekarstwo, poco je pić drobnymi łykami, Lepiej byłoby, żeby Polska zajęła się czemś pożyteczniejszym, niż bezprytnymi walkami o władzę. Jest coraz brutalniej naciskana z zewnątrz,

zaczyna być izolowana w cywilizowanym świecie jej rozkład wewnętrzny rośnie przerażająco.

Ma poza tem sto zagadnień ważniejszych, pilniejszych, głębszych niż rządy sanacji w Polsce. A jednak tej klody nie można przeskoczyć, tego zła nie da się przeczekać. Trzeba ją usunąć. Kongres zastrzegł się, że stoi na gruncie prawa. Ale jeśli prawo upadnie ostatecznie, trzeba będzie tworzyć nowe, a w takich wypadkach tworzyć można tylko siłą. Nie czas przesądzać dziś, czy się to skończy tragedją, czy tragikomedją. Czas znać swój obowiązek, którym jest jak najrychlejszy powrót do normalnego, zdrowego życia.

Stanisław Thugutt.

## Zwyrodniały objaw partyjnictwa sanacyjnego

Niedawno na dorocznym zjeździe PTR. narzekał p. wojewoda Lamot na panoszące się partyjnictwo i na agitatorów politycznych. Nie chcemy — pisze „Słowo Pom.“ — podejmować dyskusji z p. wojewodą i obliczać, po czyjej stronie jest najwięcej jawnych i tajnych agitatorów, jakie oni pobierają pensje i kto im je wypłaca. Gdy się odpowiednia pora nadarzy, to i te szczegóły z naszych prywatnych „kartotek“ wydobędziemy i do publicznej wiadomości podamy.

Narazie żałujemy, że przemówienia p. wojewody Lamota nie mógł słyszeć b. minister Moraczewski, bo wzięłyby sobie może do serca nauki pomorskiego dostojnika i zastosował tam, w Warszawie gdzie rzeczywiście sanacyjne partyjnictwo kwitnie i buja. A z drugiej strony żałujemy, że p. wojewoda Lamot nie skierował swoich narzekań i po uczeń pod adresem sanacyjnych towarzystw, którzy są okazami najskrajniejszego partyjnictwa.

Po zjeździe krakowskim „centrolewu“ zawrzało w obozie majowym jak w ulu. — Brzęczą wszystkie pszczoły i trutnie „pierwszej brygady“, ażeby nikogo nie dopuścić do wnętrza. Wszystkie żądła są w ruchu, broniąc dostępu do ula.

Ciasnota partyjna rozwija całą swoją pomyslną, dając przykład zły i odstraszający.

„Przedświt“ (nr. 178) dziennik socjalistów rządowych, zorganizowanych przez b. min. Moraczewskiego, wyśpiewuje teraz hymny na cześć sanacyjnego partyjnictwa. Oto ta bojowa pieśń, którą podajemy p. wojewodzie Lamotowi, jeżeli jej jeszcze nie czytał:

— „W chwili, gdy ciekawości tj. socjaliści (PPS.) zdradzali klasowy ruch robotniczy, łącząc się w reakcję przeciwko Józefowi Piłsudskiemu, w walce mieszczańską i chłopską, gdy poszli w jedną drogę z wrogami demokracji i socjalizmu, organizacje nasze zarówno polityczne jak i zawodowe oraz poszczególni nasi towarzysze wywyżczyły wszystkie siły aby umocnić ośrodki klasowego ruchu polskiego proletariatu...“

Partja jest tą organizacją, która wyznacza program robotników, która wykreśla ich taktykę i która szereg ich organizuje. Nie wolno więc w działalności polityczno - społecznej żadnemu robotnikowi pracy swej, sił swoich, rozumowi swego i serca oddawać jakiejkolwiek organizacji, jakiegokolwiek kierownikowi prócz tej organ., która jest jego, prócz tego kierunku, który w Polsce wykreśla nasza partja“.

To ubóstwienie własnej tylko partji, a pomiatanie wszystkim, co do niej nie należy — jest śmiertelną chorobą sanacji, która drży ze strachu gdy w społeczeństwie dokonywa się dzieło powolnego jednoczenia się, porozumienia i zgody. A ponieważ z pod sztandarów politycznych „brygad“ coraz liczniej uciekają zwolennicy, przeto z wnętrza upadającej sanacji wydobywa się krzyk rozpacz. „Przedświt“ (nr. 178) na całe gardło woła:

— „Jesteśmy obozem rewolucji majowej. Stanęliśmy po stronie Józefa Piłsudskiego, na stanowisku tem trwamy i z niego nie zejdziemy póki ruch socjalistyczny całkowicie nie zostanie uzdrowiony...“

Lecz właśnie dlatego robotnicy, z nami idący muszą powiedzieć sobie, że znają jedną tylko organizację — partję naszą, że znają jeden tylko program — program naszej partji, i że wszystkie swe siły oddać muszą tylko tym szeregom, w których przy sztandarze partyjnym stoją.

Kto z robotników poza partję naszą szuka ujęcia dla swej pracy i swych dążeń, ten jest stracony dla naszego kierunku, ten przyczynia się nie do wzmocnienia, lecz do dezorganizacji i rozbięcia obozu rewolucji majowej“.

**Szkoda, że p. wojewoda Lamot nie przemawia głośno na zjazdach sanacyjnych.** Miałby tam do: skonana sposobność zabłysnąć swoją wymową i zgromić wybujałe partyjnictwo i klasowe rozwydrzenie ludzi, którzy nad swoimi głowami rozwinęli chorągiew J. Piłsudskiego...

P. wojewoda Lamot woli przychodzić na zebrańia spokojnych i pracowitych rolników, ażeby ich uszczęśliwić grzmiącym gniewem i przed nimi narzekać na... partyjnictwo. Zda się nam, że miejsce tych narzekań nie było szczęśliwie wybrane.

Sanacja usiłuje stworzyć nowe organizacje klasowe i radykalne, jak np. socjalistów rządowych różne związki zawodowe drobnych rolników (przynominamy działalność pana majora Kulicz kowskiego!) — lecz tego widocznie pan wojewoda nie widzi ani o tem nie wie, ponieważ te „nowotwory“ bez przeszkód rozwijają swoją działalność, a nawet cieszą się poparciem „góry“.

Wywody, wypowiedziane przez p. wojewodę Lamota na zjeździe PTR. zasługiwałyby częściowo na uwzględnienie, gdyby wysoki mówca dał dobry przykład i zaczął od własnego, sanacyjnego „podwórka“. A na przykładzie BBS. widzimy że uczciwi i szczerzy przeciwnicy partyjnictwa mieli by tam wiele pracy, gdyby tylko zechcieli przystąpić naprawdę do rzeczywistego tępienia partyjnictwa.

### Skon Conana Doyle'a.

Londyn. Zmarł w 70 roku życia Sir Arthur Conan Doyle, autor popularnych przygód Sherlocka Holmesa.

### Zamach stanu w Portugalji

Lizbona. Półoficjalny komunikat podaje, że płk. Almeida został aresztowany i odesłany do Elvas. Ustalono bowiem, że pułkownik przewodniczył ruchowi rewolucyjnemu, mającemu na celu obalenie rządu. Policja aresztowała wiele osób cywilnych, zamieszanych w całą aferę. Śledztwo prowadzone jest w dalszym ciągu.

### Prezydent a konstytucja.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej zawiera w artykule 51 następujący przepis.

— „Za czynności urzędowe Prezydent Rzeczypospolitej nie jest odpowiedzialny ani parlamentarnie ani cywilnie.“

Za zdradę stanu, pogwałcenie konstytucji lub przestępstwa karne — Prezydent Rzeczypospolitej może być pociągnięty do odpowiedzialności tylko przez Sejm uchwałą, powziętą większością 3/5 głosów, przy obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów. Sprawę rozpatruje i wyrok wydaje Trybunał Stanu według postanowień osobnej ustawy. Z chwilą postawienia w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu — prezydent Rzeczypospolitej jest zawieszony w urzędowaniu“.

### Niemiecka propaganda antypolska

Hakatystyczna agencja informacyjno - radio wa Conti, podała dnia 4 bm. wiadomość o wielkich ekscesach antyżydowskich w Poznaniu, które się miały odbyć w dn. 3 bm. wieczorem. Wedle tej agencji, około 100 studentów miało w kawiarniach i na ulicach atakować osoby o wyglądzie semickim i rozbijać urządzenia kawiarni. Między innymi miał być pobity urzędnik konsulatu polskiego w Paryżu. Policja, która przychodziła na miejsce wydarzeń z opóźnieniem, zachowywała się biernie.

Równocześnie agencja ta podaje wiadomość, iż w niedziele odbędzie się otwarcie wystawy komunikacyjno - turystycznej w Poznaniu. Cytuje tedy odezwę prezydenta miasta Ratajskiego, apelującą do ludności, by goście zagranicznych podejmowała ze staropolską gościnnością. Agencja Conti dodaje równocześnie, że manifestacja studentów stanowi złe horoskopy.

Równocześnie „Vossische Ztg.“ z dnia 4 bm. podaje wiadomość o pogromach żydowskich w Kowlu, gdzie miało być ciężko pobitych 50 żydów a 28 osób zostało ciężko rannych.

Przykłady te świadczą o podjęciu przez Niemcy znowu zacieklej kampanji propagandowej przeciwko Polsce. Cel jej jest jasny: przedstawienia Polski jako ogniska fermentów, a przede wszystkim zaszokowania wystawie poznańskiej.

Co najkapitałniejsze ze doniesienia te są zabawione podstaw. Żeby były jakiegokolwiek zaburzenia w Poznaniu, dowiadujemy się dopiero z oszczerczej agencji, która nie omieszkała natychmiast fałszów tych roztrąbić na świat drogą radjową. Odezwa pana Ratajskiego istotnie pojawiła się na ulicach miasta i jest zupełnie zrozumiała. O jakiegokolwiek ekscesach antyżydowskich nigdzie nie było żadnej wzmianki w prasie wielkopolskiej. Propagandzie antypolskiej chodziło tylko o szkodzenie wystawie międzynarodowej której otwarcie nastąpiło 6 bm.

### PRZEGLĄD PRASY.

#### Kapitał krwi dla żywych i należyte jego oprocentowanie

Pouczające rozmowy toczą się w dalszym ciągu między piłsudczykami 100-procentowymi a takimi, którzy dopuszczają jakies myśli własne, lub takimi, którzy ze zwolenników stali się przeciwnikami.

P. Adam Skwarczyński, jeden z najgorliwszych głosicieli hasła, że jest tylko jeden człowiek w Polsce, następnie wydawca haniebnej gazetki, wydawanej po przewrocie majowym wyłącznie dla ogłaszania napastliwych oszczerstw, potem szef biura prasowego Prezydenta Rzplitej, napadł obecnie („Droga“ nr. 6) w liście otwartym na dawnych przyjaciół.

Zelżywszy kolejno pp. Andrzeja Struga, Thuggutta, Niedziałkowskiego, pisze tak o p. Szurigu, tj. do dziś zwolenniku p. Piłsudskiego, z grupy Zw. Napr. Rzp., ale ogłaszającym w „Przełomie“ od paru miesięcy zaniepokojone uwagi o niedomaganiach przewrotu majowego:

— „Za reprezentanta przeciwników dobrej woli nie mogę uznać najnowszego sojusznika powyższej wymienionych polityków, p. Szuriga z „Przełomu“... Bo wszystkie jego z takim mozołem nagromadzone tam myśli i myślatka dadzą się wyprowadzić z argumentów wszelkiego autoramentu opozycji, świadcząc, że jednak argumenty te były dość silne, by na miękkich umysłach i charakterach wyćwiczyć swe piętno. I nic dziwnego. P. Szurig okazał się obecnie aż karykaturalnym wychowankiem swej grupy ideowej, która, obok wielu zalet, zdradza od czasu do czasu pewien bardzo charakterystyczny defekt charakteru: nie wytrzymuje w momentach walki, które wydają jej się ciężkimi...“

Na wywody p. Skwarczyńskiego odpowiedział („Przełom“ nr. 27) nie p. Szurig sam, widocznie nie mający po takich wyrażeniach i określeniach ochoty do rozmówek z p. Skwarczyńskim, ale jego kolega redakcyjny p. Srocki, który zadał sobie dość widocznie trud odpowiedzi spokojnej, tak określając różnicę:

— „Walcząc z polską anarchją i rozwichrzeniem życia publicznego, nie można w tej walce iść tak daleko, by za ideał uznać równie polską apologję bezmyślności i braku poczucia odpowiedzialności u czynników, które odgrywają pewną rolę w społeczeństwie. I stąd też nie żądajcie, byśmy, zaręwno jako ludzie, jak też jako grupa, wyrzekli się prawa do myślenia i do działania, w sposób zgodny z naszym w danej sprawie przekonaniem. A jeśli nawet nie możecie tego stanowiska usunąć za uzasadnione to zechciejcie widzieć w tem różnicę pojmowania spraw publicznych, nie zaś zdradę wspólnego sztandaru. Lecz Wy mi na to odpowiecie: „Dobrze, to wszystko słowa... Praktyka życia jest inna... Dzisiejsze życie polskie wymaga przede wszystkim jednej naszej i zdecydowanej odpowiedzi:  **kto jest Komendantowi posłuszny, kto nie...** Bez tej zdecydowanej odpowiedzi nie można mówić o współdziałaniu w realizacji jego programowych dążeń...“ Ostrość i prostolinijność tego kategoriycznego dylematu będzie jednak tylko pozornie słuszną.“

Oprócz tego określenia, wcale wyraźnie malujące go stanu rzeczy, znajdują się w odpowiedzi p. Srockiego słowa:

— „Nie należę do ludzi, którzy z przelanej krwi kolegów i przyjaciół umieją dla żywych zbierać kapitał polityczny lub dopominać się o jego należyte oprocentowanie.“

Tu już krótko i dosadnie wskazano najistotniejszą cechę, tych szczególnych ludzi idei z rządzącego obecnie obozu.

P. Skwarczyński, piorunując w imię honoru i dobra Polski, wywołał już odpowiedź pisarza używającego w „Robotniku“ imienia Były, na którego też napadł, gdyż ten wyliczył mu niektóre zbrodnie i powiedział że gdy tamto będzie załatwione... będziemy mogli dyskutować o honorze, a teraz dowiedział się od p. Srockiego o kapitale krwi dla żywych i należytem jego oprocentowaniu.

Sylwetka p. Skwarczyńskiego i jemu podobnych gorliwców jest obecnie oświetlona, jak trzeba, także od lewej strony.

### Petycje już były...

Najbardziej bojowy organ sanacji „Nowa Kadrowa“ w związku z kongresem centrolewu pisze:

„Rolnictwo się nie oplaca, rzemiosło upada, robotnicy obywatelskiego ruchu petycyjnego, drogą spontanicznego plebiscytu narodu.“

Obywatele dobrej woli! Ukladajcie petycje do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i do pana marszałka J. Piłsudskiego. Zbierajcie pod nimi podpisy ludności ze stanowczym żądaniem: Zniesienia Sejmu i Senatu! Zwolnienia Rady narodowej!“

„Nowa Kadrowa“ trochę się spóźniła ze swoim apelem: petycje do Pana Prezydenta Rzplitej już były składane, tylko nieco odmiennej treści, niż proponowana przez „N. K.“ Petycje takie wysyłał już mieszkańcy pow. płońskiego, mieszk. Mławy i inni. Mławianie m. in, pisali w swojej petycji:

„Rolnictwo się nie oplaca, rzemiosło upada, robotnicy z czego będą żyć w zimę, gdy pojąwa lata minęła a nic nie zarobili.“

Zwracamy się z prośbą o wejrzenie na tę powszechną niedolę na to powszechne niezadowolnienie o zarządzenie środków ratunkowych przed ostateczną naszą zgnubą, o użycie swojej władzy dla naprawy tego, co jest przyczyną zlego dla przywrócenia poszanowania praw; poszanowania konstytucji i Sejmu, poszanowania praw obywatela do pomocy ze strony państwa.“

Ot, o co proszą obywatele dobrej woli, panowie nowokadrowi: o poszanowanie Sejmu a nie zniesienie go a przede wszystkim zaś proszą o... chleb i o możliwość zapracowania go w spokoju. Wasze tedy wołania, panowie kadrowi, pozostaną zdaje się bez oddźwięku.

### Samodzielność Prezydenta.

#### Na czem ona polega? — Pogląd sanacyjny.

Warszawska pułkownikowska „Gazeta Polska“ (nr. 180) tłumaczy posłom „centrolewu“, na czem polega samodzielność Prezydenta. Wyjaśnienie naczelnego dziennika sanacyjnego są tak ciekawe i pouczające że należy je zapamiętać. Oto wywody „pułkowników“:

— „Samodzielność polega na słuchaniu tych rad, które się uważa za słuszne i mądre i wypróbowanie; na liczeniu się z opinią ludzi tych, do których się ma zaufanie — a nie tych, którzy sobie tego życzą.“

A może panom wyżej wymienionym (z „centrolewu“) i niektórym innym, którzy im tak gorąco przyklaskują od prawego kąta — poprostu sołą w oku jest fakt, że obecny Prezydent Rzplitej pozwala sobie na tę śmiałość i samodzielność, że wbrew ich wielkiemu gniewowi liczy się ze zdaniem niejakiego Józefa Piłsudskiego —

Teraz już wiemy, na czem polega „samodzielność“ Prezydenta według poglądów „pułkownikowskich“. Wiemy i... rozumiemy, Ale takiego poglądu nie uznajemy

### Nieherbatkowa rzeczywistość.

#### W „Słowie Pomorskiem“ czytamy:

Według ostatnich obliczeń Urzędu Statystycznego ilość upadłości ogółszonych w kwietniu br. wynosiła 52, podczas gdy w kwietniu r. ub. ilość upadłości wynosiła tylko 35.

W ciągu I kwartału rb. ogłoszono upadłości 253, podczas gdy w ciągu całego roku np. 1928 ogłoszono upadłości 238, a w II kwartale 1928 r. — 124, w III — 109 i IV — 191.

Liczba upadłości wzrasta ogromnie i co najważniejsze wykazuje wciąż tendencję zwykłą.

Szereg firm, które korzystały dotychczas z nadzoru na podstawie ustawy o zabezpieczeniu upadłości, obecnie uważane są za upadłe. Firm przemysłowych zanotowano w rejestrach upadłościowych 22, firm handlowych 46, spółek z ograniczoną upadłością — 12.

Nie lepiej przedstawia się statystyka protestowanych weksli. O ile w kwietniu br. liczba protestowanych weksli wynosiła 491,930 sztuk, to w maju zaprotestowano weksli 514,161 na ogólną sumę 124,484,000 zł.

W maju r. ub. zaprotestowano weksli 481,788 na sumę 105 milionów zł.

Przeciętna suma weksla zaprotestowanego wynosi obecnie zł 242.

Najwyższa przeciętna suma weksla protestowana wypada w Toruniu po 527 zł w Żyrardowie 145 zł.

## Konferencja Kupiectwa z prezydjum Pomorskiej Izby Skarbowej

Ogólny przebieg konferencji. — Tematy poruszone — Wspólność poglądów — Wrażenia z konferencji.

W ubiegły czwartek, dnia 3 lipca rb. odbyła się konferencja Zarządu Towarzystwa Kupców Samodzielných w Chełmnie z prezesem Chmurzyńskim na czele z przedstawicielami Pomorskiej Izby Skarbowej, którą reprezentowali zastępca prezesa Izby Skarbowej i naczelnik wydz. IV Izby p. Kossjor, kierownik wydz. administracyjnego Izby p. radca Krzewski, oraz w charakterze gości inspektor ministerjalny i prezes komisji rewizyjnej Ministerstwa Skarbu dla Monopolu Tytoniowego p. Hejdukowski.

W konferencji tej wziął także udział prezes Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. Marchlewski i ref. Centrali p. Niewiakowski. Na konferencji poruszono cały szereg zagadnień i bołaczek skarbowych kupiectwa a specjalnie postulaty fiskalne, koncesyjne i administracyjne, jak również omawiano stosunek kupiectwa chełmińskiego do lokalnego Urzędu Skarbowego i odwrotnie. W wyniku konferencji uzgodniono także poglądy na temat spraw monopolu tytoniowego i solnego, w zakresie których to spraw informował zebranych p. inspektor ministerjalny Hejdukowski.

Konferencja wykazała dobitnie wzajemne pełne porozumienie i harmonję, jaka panuje między kupiectwem chełmińskim a naczelnymi władzami, jak również ustaliła pełne zaufanie sfer kupieckich do władzy skarbowej na Pomorzu, — która wyjdzie bezspornie na pożytek tak kupiectwa jak również na korzyść Skarbu Państwa. To zbliżenie się naczelných władz skarbowych do kupca pomorskiego było dosadnym przykładem tej łączności, jaka panuje między kierownikiem Izby Skarbowej a kupiectwem, rezultaty której nie dadzą zapewne długo na siebie czekać...

W tym samym dniu o godz. 21-ej odbyło się Walne Zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielných w Chełmnie z udziałem prezesa Związku p. Marchlewskiego i ref. Centrali p. Niewiakowskiego. Zebranie zajął prezes Towarzystwa p. Chmurzyński, poczem sekretarz Towarzystwa p. Muzioł odczytał protokół z ostatniego zebrania.

Z kolei wygłosił referat o doraźnym programie gospodarczym dla Pomorza p. prezes Marchlewski. Na wstępie zaznaczył, że zdrowy zastęp kupców jakimi Chełmno szczycić się może, już nie raz dał dowód obrony interesów kupiectwa na naszych zebraniach, na których delegaci z Chełmna niejednokrotnie mieli możność przedstawiać istotny stan interesów kupiectwa w tem mieście.

Głównym tłem zażaleń i bołaczek, które delegaci chełmińscy podkreślali, były to sprawy skarbowo - podatkowe, które najbardziej dokuczają i rozgoryczały kupca chełmińskiego.

Powodem tego bezpośrednim jest fakt, że skarbowy aparat urzędniczy nie stoi na tej wysokości zadania, na jakiej stać powinien.

Centrala, za pośrednictwem naczelných władz skarbowych na Pomorzu, robi starania, ażeby stan ten zmienić i tem samem dać możność kupiectwu pracowania w nastroju normalnym, bez przykrych niespodzianek, które niejednokrotnie załamują kupca nietylko materialnie, lecz także moralnie.

LUDWIK STASIAK

## BRANDENBURG

(21) Kraja słowiańskich mogli

Bernard patrzył na oczy księcia, w których mławała się wdzięczność bez granic. W barbarzyńskiej i brutalnej duszy margrafa zrodziło się uczucie jakiejś jakby litosci.

— Oszaleję bez niej! — wołał z rozpaczą Mściwoj. — Życie moje bez niej będzie dniem, w którym słońce zleciało w przepaść, Adelajda dla mnie tem, czem kwiaty dla ziemi, okraszą, ozdoba, ona mi myślą jasną, tchem.

W oczach słowiańskiego księcia zabłysły łzy. — No dobrze — rzekł Bernard — dobrze. Naprawdę nie szalej gdyż ślub wasz może się odbyć bez żadnych przeszkód.

— Dziś?

— Ja sam jestem za tem, aby ślub wasz odbył się jaknajprędzej.

— Ty?! Ty to mówisz? Dlaczego?

Margraf szukał w duszy słów, szukał kłamstwa, któremby oczy Mściwojowi zamylał.

— Bo... Bo widzę gorącą miłość twoją, płomiennę serce twoje.

— Kocham ją całą duszą moją, każdą myślą moją.

Bernard słysząc te słowa, widząc z jego oczu niezmierną miłość dla Adelajdy, na chwilę się zachwiał. W pospolitej szorstkiej duszy zagościła iskra żalu, iskra współczucia. Iskra wnet zgasła. Wnet zapanowała trzeźwość, zwyciężył na zimno obliczony plan.

— Zatem jutro wasz ślub. Jutro! Rozumiesz?

— Boże! — zawołał Mściwoj, tuląc głowę do piersi Bernarda, ręce jego całując.

Związek nasz pracuje intensywnie za pośrednictwem Naczelnej Rady tak na terenie Sejmu jak rządu nad zmianą ustawodawstwa podatku przemysłowego.

Realnym obrazem tej pracy było utworzenie Rady Zrzeszeń Gospodarczych Pomorza, której zadaniem było skoordynowanie zagadnień gospodarczych pomorskich, a w szczególności handlu. Rezultatem prac w Radzie Zrzeszeń Gospodarczych Pomorza było skonkretyzowanie memoriału gospodarczego, odzwierciedlającego stan życia gospodarczego Pomorza i wręczenie go na uroczystej audjencji u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku w Warszawie.

Głównym referentem dla spraw gospodarczych pomorskich był prezes Marchlewski, który w obszerniej mowie podkreślił Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej i rządowi konieczność wprowadzenia specjalnego programu gospodarczego dla Pomorza.

Referat przyjęto żywymi oklaskami a prezes Chmurzyński podziękował p. Marchlewskiemu za pracę i ofiarność z jaką Centrala Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu pracuje, a jak pracuje, jest tego sam jako członek Zarządu Głównego naocznym świadkiem.

Następnie omawiano sprawę wykupywania weksli w Banku Polskim, gdyż bank ten już w pierwszym dniu wysłał weksle do protestu. W sprawie tej odczytał prezes Chmurzyński treść pisma Banku Polskiego z tem, że Bank Polski nie może czekać trzy dni na oddanie niewykupionych weksli do protestu, natomiast zgodzić się może na wykupienie weksli w drugim dniu do godz. 11-ej.

Prezes Marchlewski podał do wiadomości, że będąc w Warszawie sam podejmie starania, ażeby termin wykupywania weksli przedłożyć do trzech dni. W dalszym ciągu poruszano sprawę monopolu soli, przyczem podkreślono, że rabaty dla hurtu są minimalne, a detaliści wogóle nic nie mają ze sprzedaży soli.

W sprawie tej przemawiali pp.: Święcicki i Flarski. Omawiano sprawę opakowania soli oraz konieczność odlicz. manka jakie powstają w każdemu dorazowym transporcie soli co przyczynia się do jeszcze większych strat tak hurtownika jako i detalisty.

Ponadto stwierdzono że głównym powodem dość dużego manka jest niedokładne wysuszenie soli w wolnych składnicach.

Z kolei omawiano sprawę zjazdu delegatów do Grudziądza na dzień 10 lipca br. oraz wybrano delegatów na ten zjazd.

Następnie przyjęto do wiadomości statut Towarzystwa i przy końcu omawiano sprawę zamykania sklepów w soboty i postanowiono robić starania, ażeby także sklepy bławatnicze mogły być otwarte do godz. 7-ej.

W wolnych głosach poruszano sprawy telefonów i uskarżano się na dopłaty za ogłoszenia w księdze telefonicznej. W sprawie tej postanowiono wystosować protest do Dyrekcji Poczty.

### Otwarcie Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki.

**Poznań.** W niedzielę przed południem odbyło się uroczyste otwarcie Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu. Uroczysty akt, który zaszczylił swą obecnością w charakterze przedstawiciela p. Prezydenta Rzplitej,

— Dobrze, już mój drogi, dobrze. Pozwól jednak, że nim wrócimy na ślub do Braniboru zapytam się — że zadam ci pytanie.

— Odpowiem natychmiast.

— Jeśli tak niezmiernie synowicę moją kochasz, to musisz mieć wiele dla niej pobłażania, wiele wyrozumiałości.

— Tak jest.

— Przyjaźń jest jako barwne szkło, przez które do kościoła tężowe światło leci, miłość jest jako kryształ wenecki, przez który różowym widzimy ten świat.

— Tak jest, dostojny margrafie. Miłość jako wiosna, która na szarą rolę życia purpurowe, modre i złote kwiaty rzuca.

— Adelajda zawiniła wobec ciebie.

— Przebaczę jej.

— Powinieneś to uczynić.

— Znam jej usposobienie, wiem, że zapalna to, pełna ognia dusza. Musiała się źle o mnie wyrazić, może zdjął ją żal, żem jej obcy narodem, obcym wiara.

— Ciężko zgrzeszyła narzeczona twoja.

— O! Przebaczę jej, przebaczę.

— Mogę być tego pewnym?

— Najzupełniej.

— Zatem jeźdźmy do Braniboru. Wspanialszej weselnej uczyty niż jutrzejsza, nie wyda nawet sam cesarz rzymski!

— W drogę!

— Hola! Osiadłać konie!

— Żeby tylko stanąć prędzej.

— Pojedźmy przez noc. Ze wschodnią gwiazdą w domu staniemy.

Mściwoja oczy śmiały się, szepce radośnie sam do siebie:

— Zbledniesz dla mnie ty jutrznie zaranna, zbledniesz dla mnie jutro ty słoneczko jasne! Nie

p. minister komunikacji, inż. Kuehn, oraz szereg przedstawicieli duchowieństwa, jako też przedstawicieli państw zagranicznych — odbył się w sali Dworu Huggera na terenie Wystawy. Na specjalnym fotelu zajął miejsce p. minister Kuehn, powitany przy wejściu dźwiękami hymnu narodowego. Po prawej stronie usiadł ks. prymas kardynał Hlond, po lewej prezydent międzynarodowego kongresu komunikacji podmiejskiej, Lancker, dalej pp. ministrowie Matakiewicz i Boerner, wiceministrowie: Wysocki, Starzyński i Czapski, marszałek Senatu, prof. Szymański, szef kancelarii p. Prezydenta, rada główna i zarząd Wystawy z komisarzem rządu, p. ministrem Madejskim i prezesem rady głównej, Ratajskim na czele, inspektor armji, gen. Norwid - Neugebauer, gen. Skierski, przedstawiciele władz państwowych, cywilnych i wojskowych, samorządowych, sfer gospodarczych, przemysłowych i handlowych. Przemówienia wygłosili prezes rady głównej, p. Ratajski, dyr. Wystawy, prof. Ropp, oraz prezydent kongresu komunikacji podmiejskiej, p. Lancker. Nakoniec dokonał po krótkim przemówieniu otwarcia Wystawy p. minister komunikacji inżynier Kuehn w imieniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej, przyczem wygłosił dłuższe przemówienie.

O godz. 15,30 rozpoczęło się w sali restauracyjnej Dworu Huggera śniadanie, wydane przez zarząd Wystawy na cześć przedstawiciela p. Prezydenta Rzplitej, przedstawicieli rządu polskiego oraz przedstawicieli rządów państw zagranicznych.

Wieczorem odbył się w salach Zamku raut, wydany przez p. ministra Kuehna i panią Kuehno wną. Przez wspaniałe sale Zamku przesunęło się w ciągu kilku godzin kilkaset osób.

### Haniebny czyn kapitana okrętu greckiego.

Nieludzki kapitan statku greckiego, który znajdując się na pełnym morzu stwierdził, że na pokładzie znajduje się trzech pasażerów, jadących na gapę. Dostali się oni na okręt podstępem i ukryli się, aby bezpłatnie odbyć podróż. Wówczas kapitan okrętu dał bezwzględny rozkaz wrzucenia wszystkich trzech do morza. Rozkaz ten wykonano. Żona kapitana, widząc grozę strasznej śmierci trzech ludzi, z niezwykłą odwagą rzuciła się na męża, chwyciła rewolwer i wymierzywszy lufę w serce jego, rozkazała natychmiast wyratować tonących. Pan i władca okrętu wobec terroru własnej żony ustąpił. Spuszczono szalupę i wyłowiono ukaranych bezlitośnie amatorów bez płatnej podróży, jednak tylko dwóch. Trzeci utonął. W Gandawie wysadzono obu pasażerów na ląd, a kapitan pokazał kwotę pieniężną pragnął kupić ich milczenie. Pieniądze wzięli, jednak jeden z nich opowiedział trochę za głośno o przygodzie. Wieść o niej dotarła do uszu „niepowołanych“ i kapitan stanął przed sądem.

### Gołąb kurjerem sowieckim.

**Wilno.** Mieszkańcy wsi granicznej Sidercze, powiatu Mołodeczno, znaleźli na polu wycieńczonego gołębia pocztowego z obrączką na nodze. Po otwarciu obrączki znaleziono tajne instrukcje kominternu do partji i jaczejek komunistycznych, pracujących na terenie naszych ziem, z poleceniem urzędzenia demonstracji w dniu święta komunistycznego, przypadającego na dzień 13 lipca.

równać ci się liljo z białością jej czoła, niczem jesteś różo wobec krasy jej ust. Wam kwiaty ziemi nie równać się z nią, lecz stopy mej krasawicy stroić.

— Spędzono konie. W mgnieniu oka do domu ruszym.

Mściwoj zamyślił się chwilę.

— Słuchaj, margrafie! Wspomniałeś, że Adelajda zawiniła wobec mnie. Powiedz mi przeciw czem ona zawiniła. W jaki sposób zawiniła?

— E! co tam, dowiesz się później.

— Obraziła mnie?

— Jutro ci powiem.

Mściwoj dziwnie popatrzył na margrafa.

— Czyżby serce zmieniła?

— Nie, nie. Kochać cię będzie całą duszą. Najlepsza, najprzywiązańsza z niej będzie żona.

— A więc?

— Głupstwo! Zwyczajna rzecz.

— Jakaż jej wina?

— Mówiłeś, że każdą przebacysz.

— Tak jest. Przebaczę.

— Jeśli tak.

— Powiedz mi panie. Ja muszę wiedzieć.

— Przysięgniesz, że przebacysz?

— Przysięgam.

Bernard zamyślił się chwilę, wahał się, pilnie patrzal w oczy Mściwoja.

Prostota, dobra wiara i dobroduszość w tych oczach była. Ujął w ręce jego głowę, zwrócił ucho ku swym ustom i kilka słów cichych do ucha mu szepnął.

— O O O!!! — zawył Mściwoj, od Bernarda od skakując.

— Mówiłeś, że wszystko przebacysz...

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Z POMORZA

**Starogard. (Święto Bractwa Strzeleckiego.)**

W ubiegłą niedzielę nastąpiło uroczyste otwarcie strzelania Bractwa Strzeleckiego miejscowe go i Okręgowego, obejmującego całe Pomorze. Strzelanie to potrwa kilka dni.

Gród Kociewia przybrał na tak wielką uroczystość nadzwyczaj odświętną szatę. Domy poszczególne obywateli były udekorowane w flagi narodowe na rogach rynku ulic zaś widniały bramy powitalne.

Rano o godzinie 10,15 nastąpiła zbiórka Bractw Strzeleckich w hotelu Wielkopolskim, skąd uda no się do prezesa p. Czwojdzkiego po władze Zjednoczenia Bractw Strzeleckich oraz z raportem. Po zdaniu raportu udały się Bractwa Strzeleckie z orkiestrą na czele do kościoła na solenne nabożeństwo. O godzinie 12,30 odbyła się na Rynku defilada Bractw Strzeleckich przed przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych oraz Bractw Strzeleckich.

Po południu o godz. 13,30 nastąpił wymarsz do Strzelnicy na wspólne śniadanie, podczas którego odbyło się oficjalne powitanie wszystkich Braci Strzelców z Okręgu pomorskiego i gości.

Uroczyste otwarcie strzelania oddaniem strzałów honorowych na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej nastąpiło o godzinie 14,30. Strzelanie trwało bez przerwy do wieczora godziny 19,30.

W pięknie udekorowanym parku przy Strzelnicy przebywał całe popołudnie aż do późnego wieczora różnobarwny tłum publiczności, przystępując się koncertowi orkiestry 2-go pułku Szwoleżerów Rokitańskich i śpiewom Tow. śpiewu św. Cecylii. Poniżej parku przy szosie Tczewskiej bawili się goście jazdą na karuzeli oraz jazdą do Honolulu.

Wieczorem po zapaleniu licznych różno kolorowych lamp elektrycznych puszczano ognie bengalskie, które wywoływały bardzo efektowne zjawiska poczem nastąpiła zabawa taneczna na sali Strzelnicy.

**Starogard. (Wypadek rowerzysty.)** Robotnik Franciszek Mańkowski powracający z pracy najechał na szosie pelplińskiej tuż za miastem na drzewo przydrożne wskutek czego zламаł sobie lewą rękę oraz odniósł na twarzy poważniejsze obrażenia.

**(Kradzież.)** Na ostatnim targu skradziono pewnej ubogiej wdowie z ręcznego koszyka całą jej własność około 50 zł. Poszkodowana zauważyła brak swej własności dopiero w domu, tak, że wszelkie poszukiwania były bezskuteczne.

**Kościerzyna (Bijatyka na noże.)** Do poważnej bijatyki na noże przyszło w Starej Kiszewie. U gospodarza L. zamieszkał jego zięć. Z nieznanych dotąd przyczyn doszło między nimi do kłótni, podczas której zięć zadał swojemu teściowi i szwagrowi po dwa uderzenia nożem. Po zranieniu przeciwników zięć udał się na policję gdzie doniósł, że życie jego było zagrożone, wobec czego we własnej działał obronie. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

**Kościerzyna. (Spłoszone konie.)** Pewien gospodarz wracał wraz z synem z miasta. Za miastem konie nagle spłoszyły się. Gospodarz zrzucony został z wozu uderzył głową o kamień i stracił przytomność. Syn gospodarza szczęśliwie zeskoczył z wozu i pobiegł do Kościerzyny, skąd sprowadził do ojca lekarza. Lekarz stwierdził wstrząśnienie mózgu. Konie wróciły bez okaleczenia do domu.

**Stara Kiszewa. (Katastrofa samochodowa.)** Pan Czapiewski wyjechał swym samochodem z handlarzami masła i jaj do Gdańska. W drodze powrotnej, pędząc pełnym biegiem z góry a chcąc wyminąć furmankę, przejechał na lewą stronę szosy, gdzie równocześnie przejeżdżał motocykl. P. Czapiewski nie zdążył zatrzymać samochodu i całym pędem wjechał na motocyklistę. Skutki zderzenia były straszne; motocykl został strzaskany na kawałki; szoferowi urwana została głowa samochodu zaś wjechał w przydrożny rów i przewrócił się, raniąc dotkliwie pasażerów, których odstawił natychmiast do szpitala w Gdańsku. Jeden z nich, niejaki Janusz z St. Kiszewy, ma połamane nogi i jest słabą tylko nadzieją utrzymania go przy życiu. P. Czapiewski, któremu nic się nie stało, został natychmiast aresztowany i odstawiony do Gdańska. Tak samo aresztowano mu samochód, gdyż nie ma prawa jazdy.

**Kartuzy. (Strzelanie Towarzystwa Powstańców i Wojaków.)** W niedzielę dnia 6 bm. urządziło miejscowe Towarzystwo Powstańców i Wojaków strzelanie o medal wędrowny miasta Kartuz i o nagrody. Przed rozpoczęciem strzelania oddał komendant Towarzystwa druh Krüger pierwszy strzał na cześć miasta Kartuz. Medal wędrowny miasta Kartuz zdobył pan Knopkiewicz. Strzelanie o nagrody dało następujące wyniki: w pierwszym strzelaniu I nagrodę zdobył druh Bielicki, II druh Kuszel, III druh Baranowski. IV druh Leon Konkol. V druh Bielicki.

**Grudziądz. (Pomorski raid motocyklowy.)** Na wzór Automobilklubu Polski zaangażował tutejszy Klub Motocyklistów w niedzielę, dnia 6-go lipca raid pod nazwą „IV Pomorski Raid Motocyklowy“ na przestrzeni 278 klm.

W raidzie tym wzięli udział motocykliści z różnych klubów Polski, Gdańska, Łodzi, Bydgoszczy

Torunia i Grudziądz, których ogółem zgłosiło się 42.

Trasa raidu prowadziła przez Grudziądz, Tczew, Chojnice, Tucholę, Świecie, Grudziądz i była dla zawodników wprost wymarzoną terenem, gdyż — jak ogólnie wiadomo — szosy pomorskie uchodzą za wzór dróg polskich. Natomiast jeżeli chodzi o warunki raidu to były one niezawodnie ciężkie, ponieważ od uczestników wymagano regularnej jazdy przy dość poważnej szybkości. Poza to zorganizowano na całej trasie liczne tajne punkty kontrolne, służące dla obserwacji prawidłowej, w myśl regulaminu, jazdy.

Start rozpoczął się o godz. 6-tej rano z Głównego Rynku, skąd komisja sędziowska, pod przewodnictwem p. Kalinowskiego, w odstępach dwóch minut wypuszczała poszczególne maszyny.

Raid ukończyło 34 zawodników.

Wyniki raidu są następujące: w klasie (solo) I nagroda — Grabowski Władysław (ŁKM. Łódź), II — Radzicki Willi z Grudziądza, III — Łapin Eugeniusz z Grudziądza. W maszynach z przyczepkami I nagroda — Bukley (z SS. Union Łódź), II — Mentzel (SS. Union Łódź), III — Rowiński (ŁKM. Łódź).

Nagrodę za zespół z najlepszymi wynikami uzyskał Klub Motocyklowy Grudziądz.

Na podkreślenie zasługuje doskonała organizacja raidu oraz znakomita rutyna jeźdźców.

**Świecie. (Śmierć dziecka podczas zabawy.)** Zdarzył się tu tragiczny wypadek. Dzieci bawiły się na podwórzu studniarza i weszły do cementowej rury o średnicy 2 m. Cement nie był jeszcze stężony i w pewnej chwili rura rozpadła się. Odłamki przysypały jedno dziecko, które z pod gruzów wydobyto już nieżywe.

**Świecie. (Samobójstwo.)** Powiesił się na drzewie przy drodze Przysiersk — Poledno ociemniały Kucolowski z zawodu koszykarz, kawaler zam w Przysiersku. W toku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że Kucolowski popełnił samobójstwo z powodu rozstroju nerwowego i to w związku z śmiercią siostry która zmarła w szpitalu.

**(Kradzież.)** W nocy na 26.6. dokonano kradzieży, pościeli, bielizny i ubrań na ogólną sumę 3500 zł. u Diedricha w Ciesleszynie.

**(Kurs pszczelarski.)** W niedzielę w szkole w Wałdowie w obecności licznie zgromadzonych bartników i miłośników pszczelnictwa otwarty został czterodniowy kurs pszczelarski. Po otwarciu kursu, które z ramienia Zarządu Okręgowego przez p. radcę Kralewskiego ze Świecia, jako i po krótkich przemówieniach powitalnych prezesa Tow. Pszczelniczego na Pruszcz i okolicę p. Baleskiego i sekretarza Tow., p. Schmidta, przystąpiono do wygłoszenia wykładów. Pierwszy referat wygłosił pan profesor Zieliński ze Świecia na temat: „Znaczenie pszczelnictwa“. Potem mówił p. radca Kralewski ze Świecia na temat: „Prawa i obowiązki pszczelarza według kodeksu cywilnego“. Trzeci referat wygłosił znów pan profesor Zieliński na temat: „Anatomia pszczoły“, z pokazami pod mikroskopem. Po wszystkich wykładach wywiązały się wyczerpujące i pouczające debaty. Po wykładach jeszcze sekretarz Schmidt zaznajomił obecnych z dalszym programem kursu na poniedziałek, wtorek i środę: prace praktyczne, przeważnie wyrabianie uli, kószek itp. i jeszcze kilka wykładów.

**(Z Kółka Rolniczego.)** W niedzielę dnia 29 czerwca odbyło się zwiedzanie gospodarstw członków Kółka Rolniczego w Jeżewie. Prezes p. Liszkowski z Lipinek stawił drabnik do dyspozycji. Udział brało około 40 członków. Zwiedzanie to było bardzo pouczające i zachęcające. Już przy pierwszym polu p. Witkowskiego przekonali się członkowie na trzech kawałkach, jakie skutki wywierają przedplon, orka i nawóz sztuczny na zbiór żyta. P. Jurczyk, który zastosował się do rad i wskazówek udzielonych przez prezesa fachowca rolnika, mógł się pochwalić wybitną pszenicą. Uderzyła wszystkich uczestników praca nad poprawianiem łąk, którą zajęli się osadnicy w Lipinach wraz z prezesem. Powstają przez to niemałe koszty, obliczył je prezes na 250 zł. za mógł ale tylko przerobienie gospodarstwa na hodowlę krow i świń może rolnika uratować od upadku. U p. Wojaka widziano wyjątkowo piękne buraki, kartofle i pszenicę. Ciekawe były poletka doświadczalne żyta. Po kawie, wydaną przez p. prezesa w jego ogrodzie, nastąpiła krytyka a to bardzo ostra, ale rzeczowa.

**(Chciał powiesić syna.)** Dnia 4 bm. usiłował dokonać morderstwa Radtke Wilhelm z Morgów na osobie syna, swego 11 letniego Pawła przez powieszenie. Radtkego aresztowano i odstawiłono do dyspozycji władz sądowych w Nowem.

**Puck. (Nieszczęście samochodowe.)** Znany księgarz polski Władysław Smyczyński, przebywający na wywczasach w Karwi, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi samochodowemu. Chcąc załatwić pewną sprawę w Wejherowie wynajął w Karwi będący tam samochód z Gdyni i wyruszył przez Puck w podróż. W pobliżu Pucka samochód uderzył o kamień, przytem szofer prawdopodobnie stracił panowanie nad samochodem, który najechał na przydrożne drzewo i wyrwał się. Smyczyński odniósł przytem ciężkie obrażenia. Znajduje się on w szpitalu NM. Panny. Samochód został strzaskany, szoferowi nic się nie stało.

**Gdynia. (Wycieczka Polaków z Ameryki.)** W niedzielę przybyła do Gdyni statkiem polskim Pułaski nowa wycieczka polska z Ameryki. Miała to być wycieczka Sokołów polskich z Ameryki. Przynajmniej tak zapowiedziano i ogłoszono. Tymczasem Sokołów wcale nie było, przynajmniej nie było żadnego Sokoła w mundurze lub z jakimkolwiek odznakiem sokolim.

Dziennik Gdyniński stwierdza, że nie było rzeczywiście żadnych Sokołów z Ameryki. Było nawet kilku żydów między pasażerami. Tymczasem urządzono dla przybyłych gości powitanie sokolskie. Tutejsze gniazdo sokole oraz gniazdo z Wejherowa przybyło na powitanie ze sztandarem. Były też delegacje i z innych gniazd.

Przybyłych rodaków z Ameryki powitał imieniem prezydenta miasta p. naczelnik Zakrzewski. Imieniem Sokoła witał po sokolemu przybyłych gości (rzekomo Sokołów) prezes tutejszego gniazda p. dr. Skowroński. Orkiestra Marynarki Wojennej odegrała hymn polski i amerykański a następnie marsz Sokołów.

Urządzono więc w całym tego słowa znaczeniu powitanie dla Sokołów, a Sokołów nie było.

Dziwić się można, że tak błędnie poinformowała odnośna linia okrętowa prasę i społeczeństwo. Nie jest to pierwszy tego rodzaju wypadek. Podobnie było z pierwszą rzekomą wycieczką weteranów z Ameryki.

Między przybyłymi gośćmi był sławny powieściopisarz Wacław Gąsiorowski, autor Huraganu, Bema, Czarnego Generała, Pani Walewskiej itd. Wacław Gąsiorowski urodził się w roku 1869 w Warszawie. Większą część życia swego spędził na emigracji. Pan Gąsiorowski odegrał też wielką rolę w walce o naszą niepodległość. Stworzył on w Paryżu Komitet Wolontariuszów polskich. W październiku 1916 roku dzięki niemu wyłącznie powstaje tajny plan formowania armji polskiej we Francji. W roku 1917 przybywa Gąsiorowski do Stanów Zjednoczonych by wśród wychodźstwa naszego zdobyć ochotników dla armji polskiej.

**(Wyrodna matka.)** Niejaka Unisówna Wincentyna, rodem z Wilna zamieszkała w Gdyni 3 miesiące, powiła w ub. sobotę w piwnicy dziecko a następnie zakopała je na Kam. Górze, przyczem ją sprostężono. Dziecko odwieziono do kostnicy do Grabówka, wyrodną matkę ze względu na jej stan odwieziono do szpitala w Wejherowie.

**Wejherowo. (Okręgowy Zjazd Śpiewaczy.)** W niedzielę odbyło się w Wejherowie wspaniałe święto pieśni. Na zjazd przybyły prócz chórów z okręgu kaszubskiego chóry z Gdańska. W Strzelnicy odbyły się popisy. Najwięcej punktów i pierwszą nagrodę okręgową i związkową otrzymał chór mieszany Halka z Kościerzyny.

**Wejherowo. (Zagadkowe zniknięcie kupca.)** Wielką sensację w powiecie morskim wywołało nagłe zniknięcie St. Krauzego. Współwłaściciela firmy St. Krauze i Ska. Straty, które poniosły firmy, będące w stosunkach z firmą Krauze, sięgają dziesiątek tysięcy zł., przyczem stwierdzono, iż razem z Krauzem zniknęła z kasy firmowej większa ilość gotówki. Za zbiegłym rozesłano listy gończe.

**Gdańsk. (Między zderzakami wagonów.)** W nocny czwartek zatrudniony był kowal Józef Plichta z Oliwy na głównym dworcu kolejowym naprawą wagonu. Naraz najechał wagon ranżerowy na wagon naprawiany, skutkiem czego dostał się Plichta między zderzaki. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do lecznicy, gdzie wkrótce zmarł skutkiem przygnięcia organów wewnętrznych.

## Z DALSZEJ POLSKI.

**Bohatera śmierć chłopca.**

**Strzelno, Wielkopolska.** Jak donoszą pisma po znańskie, szalał jednej z ostatnich nocy wielki pożar w Łąbedzinie. Krótko po północy zaalarmowane zostały pobliskie straże ogniowe, wydobywającymi się z zagrody Andrzeja Majewskiego gęstymi kłębam dymu.

Nim przystąpiono do akcji ratowniczej, pożar objął całe gospodarstwo. Spaliło się całe gospodarstwo, oraz 3 krowy, 2 jałówki, 1 koń i 2 świnie.

Bohaterką śmiercią zginął służący 14-letni Jan Gorceński.

On pierwszy zauważył pożar, pobudził wszystkich mieszkańców i zabrał się do ratowania dobytku swego chlebodawcy. Rzucił się do płonących budynków i wyrzucił raz stół, raz krzesło, raz pierzynę. Płomienie objęły całe jego ubranie. — Nie ratował siebie. — Rano pod zgliszczami domostwa, znaleziono zwęglone zwłoki biednego chłopca. Są pogłoski, że pożar podłożony został z zemsty przez sąsiadów.

**Wesoły kącik**

Dwaj studenci o godzinie trzeciej nad ranem hałasują na ulicy, śpiewając i krzycząc wniebogłosy. Zbliża się do nich policjant.

— Proszę się uspokoić Czy panowie nie wiedzą, że trzeba się zachowywać cicho, gdy się w nocy wraca do domu?

— Wiemy, ale kto panu powiedział, że wracamy do domu?

# CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 8. lipca 1930 r.

## Lekarz powiatowy

rozpoczyna unlop wypoczynkowy dnia 10 lipca, który trwać będzie cztery tygodnie.

W sprawach urzędowych przyjmować będzie zastępca w poniedziałki środy i piątki od godz. 11 — 12

## Kalendarzyk zebrań i pogadanek SMP.

Środa 9 lipca Ogólna pogadanka po zlotowa dla wszystkich druhów w szkole powszechnej o godzinie 8 wiecz. na którą zgłaszać się mogą nowi członkowie.

Czwartek 10 lipca. O godzinie 6 wiecz. piłka nożna 1 i 2 drużyny w lasku miejskim. O godzinie 8 wiecz. zebranie sekcji Radjo w szkole powsz.

Piątek 11 lipca. Organizacyjne zebranie Kółka misyjnego o godzinie 7 wiecz. w szkole powsz na które się wszystkich druhów zaprasza. O godzinie 8,30 zebranie wszystkich kier. sekcji. Z powodu ważnych spraw przyb. koniec.

Niedziela 13 lipca. Zebranie zarządu o godz. 12 w południe w mieszkaniu ks. Patrona.

Poniedziałek 14 lipca. Organizacyjne zebranie Kółka muzycznego przy SMP. o godzinie 8 wiecz. w szkole powszechnej. Wszystkich lubowników muzyki się niniejszem serdecznie zaprasza, także nie członków, którzy mają za miar do kółka przystąpić.

Wtorek 15 lipca. Zebranie plenarne o godzinie 8 wiecz. na które się wszystkich druhów zaprasza. Goście mile widziani. Zarząd.

## Młodociani przestępcy.

Przed kilku dniami włamano się do mieszkania pana Maracha w Sepólnie i skradziono 450 zł w gotówce oraz złoty zegarek z łańcuszkiem i drogocenny pierścionek. Ślad zaprowadził policję do Chojnic, gdzie przytrzymał jako silnie podejrzanego o popełnienie tej kradzieży niejakiemu K. M. z Chojnic. W toku dochodzeń M. przyznał się do kradzieży i jako współwinnika podał znanego już policji 15 letniego K. B. z Chojnic. Lecz B. ukrywał się przed policją, aż dopiero energiczne poszukiwania doprowadziły do schwytania go. U M. znaleziono ukryte w chlewie 81 zł, u B. zaś 195 zł. Resztę zdołali już przetrwonąć. Za skradzione pieniądze kupili sobie pistolety. B. chodził boszo do kawiarni na obiady.

## Znaleziono rower.

Dnia 4 7. przechodzący po za służbą nad granicą polsko - niemiecką na gruncie szenfeldzkim w oddaleniu 500 metrów od samej granicy strażnik graniczny zauważył rower męski pochodzący prawdopodobnie z kradzieży, który to rower zabrał i oddał do dalszej dyspozycji policji w Chojnicach. Rower jest marki Diamant nr. 388237. Właściciel może się po niego zgłosić na posterunek Policji Państwowej w Chojnicach.

## Wynik zawodów okręgowych zlotu Sokolów w Brusach.

W pierwszy dzień zlotu odbyły się rozgrywki eliminacyjne w piłkę koszykową. Wyniki są następujące: rozgr. między 2-gą druż. Chojnice i drużyna z Tucholi, dała wynik 23 : 20 dla Chojnic; Rytel — Wielkie Chełmy 32 : 25 dla Rytla. Rozgrywki między Czerskiem i pierwszą drużyną z Chojnic dały wynik 40 : 8 dla Czerska.

Rozgrywka między drużyną z Lubni i drużyną z Tucholi dała wynik do połowy gry 16 : 0 dla Lubni.

Półfinał Lubnia — Chojnice. Równorzędna gra kończy się wynikiem nierozstrzygniętym 14 : 14. Po dwukrotnej dogrywce zwycięża Lubnia 18 : 16. Rozgrywki między Czerskiem i Rytlem kończą się wynikiem 39 : 12. W drużynie czerskiej najlepszy Gniaczyński.

Do finału dochodzą drużyny Czersk — Lubnia. Po zaciętej walce obu drużyn zwycięża drużyna Czerska w stosunku 34 : 12. Zatem nagroda wędrowna przechodzi na Czersk.

### Bieg 100 m.

- 1) miejsce zajął Zawadzki Jan, Chojnice; 11,8 sek
- 2) miejsce zajął Muszyński Jan, Tuchola 11,9 sek
- 3) miejsce zajął Słomiński Leon, Rytel; 12 sek. Rzut oszczepem.

- 1) miejsce zajął Stuwa Jan, Chojnice; 40,01 m.
- 2) miejsce zajął Zakrzewski Teofil, Rytel; 37 m.
- 3) miejsce zajął Dzwonkowski, Czersk; 36,01 m. Rzut dyskiem

- 1) miejsce zajął Labenc Jan, Chojnice; 29,53 m.
- 2) miejsce zajął Zakrzewski Teofil, Rytel; 29,34 m.
- 3) miejsce zajął Stuwa Jan, Chojnice; 27,31 m. Sztafeta 4 razy 100 m.

- 1) miejsce zajęło Chojnice wynikiem 52 sekund. Ciągnięcie liny.

- 1) miejsce zajęło Rytel.

- 2) miejsce zajęła Lubnia.

- Bieg 60 m. druchen.

- 1) miejsce zajęła Sarnowska — Chojnice 9,2 sek.
- 2) miejsce zajęła Kuchenbekerówna — Chojnice
- 3) miejsce zajęła Zawadzka — Tuchola.

Rozgrywka w siatkówkę. Po dobrej grze mistrzostwo Okręgu II przypadło Tucholi. Zawodami kierował komendant Okręgu p. Reszka z Rytla.

## Wielkie zebranie Stronnictwa Narodowego

odbyło się w środę w hotelu Centralnym. Wielka sala i ubikacje przyległe (na wywyższeniu) czyli druga sala, były przepełnione. A nadmienić należy, że nie był to wiec, lecz tylko zebranie członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego. O godz. 7,30 zagał obrady prezes pan major Nieborak, witając przybyłych pp. senatora dr. Ossowskiego i posła Mazura. Przemawiał jako pierwszy p. senator Ossowski, przedstawiając obecną sytuację polityczną, poczem p. poseł Mazur wygłosił referat gospodarczy, wykazując jak gospodarka sanacji doprowadziła Polskę w czterech latach wprost do ruiny. Odnośnie cyfry udowadniającej niezbieżność nieudolność obecnych władców, przytaczaliśmy już w piśmie naszym w różnych artykułach oraz w sprawozdaniach z zebrań, na których mówca ten występował.

Niektóre ustępy z przemówienia pana senatora Ossowskiego podamy następnie.

Obu mówców nagromadzone burzą oklasków a „zęsto przerywano im okrzykami potakującymi W dyskusji pewien przedstawiciel PPS. usiłował wytłumaczyć dlaczego jego partja, omyliła się, popierając zamach majowy, lecz wobec głupstw, jakie plótł ni w pięć ni w dziesięć (twierdził między innymi, że dla Stronnictwa Narodowego Piłsudski jest świętością i że narodowcy czczą jego obraz! oraz że narodowcy a sanatorzy to to samo!) publiczność tupaniem uniemożliwiła mu dalsze popisywanie się pepesowską mądrością.

Odpowiedział krótko pan senator Ossowski, wykazując, jak to PPS., która umożliwiła swem poparciem zwycięstwo zamachu majowego, obecnie powtarza to co endecja, tak przez nią zwalczana, twierdziła od samego początku, stwierdził że kongres krakowski nie był w gruncie rzeczy niźm innem, jak marszem pokutnym, pielgrzymką do Kanosy.

Niemilknięciami oklaskami obecni dali wyraz swej zgody na stanowisko zajmowane niezachwianie przez klub Stronnictwa Narodowego. W ciągu 2 i półgodzinnych obrad nie odezwał się ani jeden głos protestu, ani też nikt nie śmiał wystąpić w obronie systemu obecnego.

Nabita sala i zupełna zgoda zebranych na wywody mówców najlepszym są dowodem, jaka jest wola ludu, na którą powołują się nasi bebechownicy na swych zebraniach, na których schodzi się garstka wyznawców zasady: Tego piosnkę śpiewam, skąd korzyści miewam.

## Kradzież roweru.

Dnia 4 bm. skradziono p. Franciszkowi Baryle z Silna zupełnie nowy rower w wyrafinowany sposób. Otóż dnia tego jechał rowerem do Chojnic: do wizyty lekarskiej. Ponieważ jest chorowity i jazdą był zmęczony, przeto położył się pod przydróżne drzewo, aby odpocząć. Jednakże z przemęczenia zasnął, mając rower pod ręką. Gdy się przebudził, roweru już nie było. Rower został przez nieznanego osobnika w wyrafinowany sposób skradziony, gdyż prawie że z pod rąk. Pan B. przeraził się stratą roweru tak mocno, że jeszcze gorzej się rozchorował. Kradzież tę zgłosił natychmiast na posterunku policji w Chojnicach, gdyż wypadek miał miejsce pod Chojnicami.

Przy dworcu obok rampy kolejowej zauważył pewien urzędnik kolejowy jakiegoś osobnika, który z całego zachowania oraz z ubrania podpadł mu, tembardziej, że posiadał zupełnie nowy rower. Ów urzędnik włóczęgę zatrzymał i odstawił do posterunku policji, gdzie się okazało, że rower ten jest własnością właśnie kowala Franciszka Baryla z Silna. Włóczęgą okazał się uciekinierem z Krajowego Zakładu Wychowawczego w Studzińcu.

Gdyby nie przytomność umysłu urzędnika kolejowego, kto wie co by się stało z rowerem, który przedstawiał wartość około 400 zł.

## Kino Nowości

wyświetla dziś w środę dnia 9 bm. potężną epopeę wojny i pokoju ilustrującą dzieje Polski od 1914 — 1928 **Odzyskanie Niepodległości Polski**. W filmie tym widzimy prace i zmagania się Polaków w walce o wolność, między innymi także pamiętny w dziejach **Cud nad Wisłą**.

## Powiat

### Wielka manifestacja katolicka

Czersk. W uzupełnieniu opisu wielkiego zjazdu okręgowego SMP. dodać należy, że popołudniu po wspólnym obiedzie urządzono wielką manifestację w której wzięły udział wszystkie organizacje katolickie parafji naszej prócz uczestników zjazdu. Z orkiestrami czerskiego i chojnickiego SMP. na czele przewinęli się ulicami bogato w sztandary kościelne i narodowe udekorowanego miasta pod licznymi bramami triumfalnymi, imponujący pochód w którym poza duchowieństwem i zarządami odnośnych organizacji wzięły udział cały rzec można Czersk.

Taksamo zgromadziło się całe obywatelstwo, wszystkie warstwy społeczeństwa, w lesie opodal miasta, gdzie odbywały się zawody i zabawa ludowa.

Uderzało na każdym kroku niezwykle wprost przywiązanie, z jakim skupiano się około ks. dziekana i licznie przybyłych kapłanów, obecnych i dawniejszych wikarych parafji naszej. O przykładowej harmonii w parafji świadczy fakt że także Niemcy katolicy nie omieszkali wziąć udział w manifestacyjnej tej uroczystości. — Po ogłoszeniu wyniku zawodów i rozdaniu nagród przez ks. dziekana oraz po przemówieniu ks. Żyndy, który podkreślił, że czerska parafia może być dumna z siły swej organizacji katolickiej, zakończono uroczystość zapalnymi okrzykami na cześć zawodników, zwycięzców, organizatorów zjazdu a zwłaszcza ks. dziekana i pań, które z takim poświęceniem zabiegały około ugoszczenia uczestników. O godzinie 10 wyruszył z lasu przy dźwiękach muzyki, obramowany długim szeregiem po chodni, dłuższy jeszcze, niż poprzednio, pochód do miasta który rozwiązał się przed plebanją, gdzie po przemówieniach ks. dziekana Sprengla ks. prezesa Borzyszkowskiego i pana Behlkego oraz po entuzjastycznych okrzykach na cześć ks. protektora i parafji odśpiewano „Wszystkie nasze dzienne sprawy“.

## Gięta bydła

Poznań, dnia 8. VII. 1930.

A. Woly :	Bydło :
a) pełnomięsne wytuczone woly, najwyżej wartości rzeźnej, niezapręgane	110—118
b) pełnomięsne wytuczone woly od 2 — 3 lat	100—106
B. Stadniki :	
a) pełnomięsne, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej	106—114
b) nietuczone	96—104
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione stare	86—94
C. Jałówek i krowy :	
a) pełnomięsne, wytuczone jałowki, najwyżej wartości rzeźnej	110—118
b) pełnomięsne, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	100—106
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałowki	76—84
d) miernie odżywione jałowki	80—84
e) liche odżywione krowy	50—60
Cieleta :	
b) najprzedniejsze cielęta tuczone	146—150
c) średnio tuczone cielęta i naprzędniejsze ssaki	132—140
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	124—130
e) liche ssaki	110—120

## Owce :

Opasy chlewne.	
a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	130—136
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owcy	100—180
c) miernie odżywione skopy i owce	000—000

## Swinie :

a) tuczone ponad 150 kg. żywej wagi	—
b) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi	186—192
c) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi	178—184
d) pełnomięsne od 80 do 100 kg. żywej wagi	170—176
e) mięsne świnię ponad 80 kg.	160—168
f) maciory i późne kastraty	140—150

Przebieg targu bardzo spokojny.

## Gięta Płodów Rolnych w Poznaniu

Poznań, dnia 7. VII. 1930 r.

Warunek: bandel hurt. fr. st. załad. ładunki wago-dostawa zaraz za 100 kg, w złotych.

Zyto	17,00—17,50
Pszenica	47,50—48,50
Jęczmień przemiatowy	17,50—20,00
Jęczmień brow.	10,50—21,50
Owies	13,50—19,50
Maka 2. 70% wł. work.	—30,75
Maka p. 65% wł. work.	73,00—77,00
Otręby żytnie	11,50—12,50
Otręby pszenne	14,50—15,50
Rzepak	—
Groch polny	27,00—30,00
Groch Victoria	33,00—40,00
Groch Folgera	27,00—30,00
Słoma prasowana	2,50—2,70

## RUCH w TOWARZYSTWACH

**Katolickie Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Żeńskiej.** W środę 9 bm. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się zebranie plenarne. Przybycie wszystkich druchen obowiązkowe.

Sprawie służl,

Zarząd.

**KPW. Koło Pań.** W środę dnia 9 bm. o godz 18 w poczekalni 1 klasy odbędzie się zebranie Koła Pań Kolej Przysp. Wojsk w Chojnicach Na porządku obrad między innymi wybór przewodni czącej O liczny udział uprasza Zarząd

**Ochotnicza Straż Pożarna.** W niedzielę dnia 13 bm. o godzinie 6 rano odbędzie się marsz ćwiczebny, zbiórka na placu Piastowskim. Po poł. o godzinie 13 odjazd samochodem do Wolności. Stawienie się wszystkich członków pożądane.

Komendant.

**Polecam większą ilość  
pierzyczonego  
po cenach korzystnych.**

**Juljusz Schreiber,**  
Chojnice  
Rynek 17      Telef. 48

### Przetarg przymusowy

Dnia 10. br. sprzedam  
najwięcej dającemu za go-  
tówkę:

1 skrzynię smalcu.  
Zbiórka licytantów o godz.  
8.30 przed sołectwem w  
Angowicach.

**W. Kowalski**  
Kom. sąd. Chojnice. 1598

### Przetarg przymusowy

Dnia 10. 7. rb. sprzedam  
w Coldankach najwięcej  
dającemu za gotówkę:  
1 plug motor. „Fordsohn“  
z plugiem „Oliwera“.  
Zbiórka licytantów o godz.  
10 przed majątkiem.

**W. Kowalski**  
Kom. sąd. Chojnice 1600

### Przetarg przymusowy

Dnia 10. 7. rb. sprzedam  
w Ogorzelinach najwięcej  
dającemu za gotówkę:  
1 powóćkę.

Zbiórka licytantów o godz.  
12 przed sołectwem

**W. Kowalski**  
Kom. sąd. Chojnice 1599

### Przetarg przymusowy

W środę 16. 7. br. o g.  
11.30 sprzedam w lokalu  
p. Jazdzewskiego najwięcej  
dającemu za gotówkę:

2 lustra  
2 lustra z podstawką  
1 szafę żelazną  
3 sz. fy do bielizny  
1 szafę do ubrań  
2 kanapy, 1 bufet  
1 stół do rozciągania  
1 stół do szycia  
1 walizkę samochodową  
2 dywany, 1 biurko  
2 ubrania męskie  
1-1 leżankę.

**Sikora**  
Kom. miejski. 1591

We czwartek, dnia 10.  
bm. o godz. 8-mej odbędzie  
się sprzedaż

**mięsa wołowego**

w taniej jatce. Cena 60 gr.  
funt.

## Dom

w Chojnicach,  
w śródmieściu

zaraz do sprzedania.

2 składy, (jeden z 4 pokoj.  
wolnym mieszk.) prócz  
tego 7. pokoj. wolnych.  
Cena 32.000 zł., wpłaty  
40 — 15.000 zł., resztę  
pozostawiam do 10 lat na  
hipotecę. Zgłoszenia  
właśc. **A. Wiśniewski,**  
1579 Pl. Jerzego 1.

## KINO NOWOSCI

**W środę, dnia 9. bm.  
o godzinie 8.30**

Potężna epopea wojny i pokoju,  
ilustrująca dzieje Polski od 1914-1928r.

## Odzyskanie niepodległości Polski

W filmie tym widzimy co się działo w  
chmurnym i groźnym **Wczoraj**, co doj-  
rzewa w słońcu **Dziś**.

Tragedja wspomnień o niewoli!

**Cud nad Wisłą! Walka o wolność!**

## Przypomina się odnowienie losów

do III. kl. 21 Loterii Państw.  
ostatni termin 10. lipca b.r.

**Kolektura A. Runowski, Chojnice**

## Reparacje samochodowe

jak również wszelkie repar. modne  
wykonuje się szybko i tanio.

Centrala samochodów — Chojnice

**Richard Gehrke**

Tel. 108.      Tel. 108

## Muchołapki „Aeroxon“

najlepszy gatunek. Dla odsprzedających  
wysoki rabat.

**Drogerja**

**Juljan Hubert**

Tel. 219 Chojnice, Pomorze.

## Ostrzegam

przed nabyciem weksla  
przeznacz. podp. na sumę  
300 zł. weksel został mnie  
podstępem przez Władysła-  
wa Kielbratowskiego z Pie-  
ców wymuszony, nie dając  
mnie pokrycia.

**Ronrad Cerowski,  
Piece.**

## Kurs pływania

Egzam. nauczyciel pły-  
wania u dzieła  
w Charzykowie lekcyj pły-  
wania. Zgłosz. przyjmuje  
**Klub Żeglarski Chojnice,**  
Dworcowa 10. Telef. 188

## Dziennie świeże pomidory

— poleca  
**K. Blaszczyk.**

## Dziewczyzna

do małego dziecka  
może się zgłosić na Mic-  
kiewicz 35 ll. p. 1594

**Słapowa.**

Potrzebny zaraz

## uczeń kowalski.

Pierwszeństwo mają ci, któ-  
rzy już się rok uczyli.

**Feliks Pliszka,  
Nowydwór**  
st. ol. Ogorzeliń.

Potrzebna zaraz

## służąca

do wszelkich pr. c. domo-  
wych. 1596

**Gdańska 2, skład.**

## Uczeń kelnerski

wład. językiem polskim i  
niemieckim, zaraz potrzebny

**Hotel Engel.**

## Ucznia,

syna porządných rodziców,  
z lepszym wykształceniem  
szkolnym

poszukuję zaraz.

**Maks Wenda, Brusy,**

drogerja, skład kolonialny  
i delikatesów. 1574

## Futra Modele Paryskie

— poleca  
**Warszawski skład Futer**  
— pod kierownictwem —

**p. BLAUSTEIN**

Bydgoszcz, Dworcowa nr. 16.

Tel. 1098.      Tel. 1098.

## Prakt. zeszyty wydawnictwa Bluszcz

Zimne przekąski,

Zimne leguminy,

Pieczywo domowe,

Wyrób serów,

Potrawy z ryb,

Zimne napoje,

Przystawki gorące,

Jarzyzny na zimę,

Salaty i sałatki,

Konfitury, kompoty

i inne konserwy owocowe,

Potrawy i konserwy z grzybów,

Co trzeba wiedzieć o grzybach,

Mój ogródek, trawniki, inspekta, warzywa,

Pranie, prasowanie,

O przyjęciach i stole jadalnym,

Umiejętność zachowania się

w domu i w świecie,

Jak zdobyć i zachować

piękność i zdrowie,

Zwierzyna,      Zioła lekarskie.

Domowy warsztat zabawek.

## Księgarnia Dzień. Pom.

## Walter Heyn

mistrz malarzki

**CHOJNICE, pl. Jagielloński 6**

wykonuje wszelkie

prace malarzkie — Jak i malowanie powozów.

Wielki wybór:

## tapet bord i listew

od 85 groszy

od zwyczajnego do wykintnego gatunku.

## Na podróże i w kąpiele:

## Ludwik Rasch

Chojnice.

**Elra — sukienki więzione**

**Elra — jaczki więzione**

**Elra — pończochy jedwabne**

**Parasolki — koszuleienne, — trykotaże damskie i męskie, pledy.**

**Kostjumy kąpielowe**

**Czapeczki kąpielowe**

**Walizy**

**gomowe zwierzęta — pływaki**